

**program
teatralny**



ALEKSANDER ŚCIBOR-RYLSKI
R O D E O

Mężczyzna posiada ciało stworzone przez diabła oraz dwie dusze, jedną stworzoną przez Boga i drugą stworzoną przez diabła, kobieta natomiast w całości została stworzona przez diabła.

MANES (III stulecie)

Mężczyzna jak pies gończy ściga nie-szczęśliwą, wtrącając ją dla swego kaprysu lub dla zadowolenia chwilowej żądzy w przepaść hańby i rozpacz. A wprędce zapomina nawet rysów postaci tej, którą brutalnie zmusił do występku, waląc na jej ramiona wszystkie następstwa podobnego kroku.

GABRIELA ZAPOLSKA

Odwieczna walka płci, konflikt między pragnieniami serca i namiętnościami ciała, nietrwałość uczuć i demoniczność pożądań, to wielkie tematy literackie wszystkich czasów. Z oskarżeń sformułowanych na kartach utworów napisanych przez mężczyzn wynika, że kobieta jest istotą lekkomyślną, pustą i wiarołomną, natomiast zdaniem pisarek to właśnie mężczyzna jest z samej swojej natury nieprzejednanym wrogiem domowego ogniska i niepoprawnym kolekcjonerem erotycznych przygód. Nowa komedia Aleksandra Scibora-Rylskiego, autora granego przed rokiem na scenie białostockiej „Bliskiego nieznanego”, reprezentuje w tym sporze pogląd podzielany jak się zdaje przez większość mężczyzn. Perypetie kobiety — don Juana, zdradzającej męża z kochankiem i kochanka z mężem, dostarczą argumentów niejednemu antyfeminiście, ale... nie trzeba ich brać zbyt poważnie. Autorowi chodziło bowiem nie o moralę, ale o zabawę, a jeśli ktoś posądzi go mimo wszystko o stronniczość, to może się łatwo wytłumaczyć: w „Bliskim nieznanym” winny był mężczyzna.

lp

FRANCISZEK BACON

O małżeństwie i życiu bezzęnnym.

(.) Żona i dzieci są z pewnością pewnego rodzaju szkołą ludzkich uczuć; i ludzie bezzenni, choćby byli wielokrotnie bardziej dobroczynni przez to, że ich środki są mniej wyczerpane, to przecież z drugiej strony są okrutni i twardego serca (mogą się łatwo stać surowymi inkwizytorami), jako że ich czułość nie jest tak często poruszana. Ludzie o charakterze poważnym, którzy kierują się nawykami i którzy wobec tego są stali, zazwyczaj są kochającymi małżonkami: tak to powiedziano o Odyseuszu: *vetulam suam preatulit immortalitati*¹⁾. Kobiety, które zachowały czystość, są często pyszne i zrzędne, jako, że wiele myślą o swej zasłudze, iż są czyste. Jednym z najlepszych więzów, który u kobiety zapewnia czystość i posłuszeństwo, jest to, jeżeli ona uważa, iż mądry jest jej mąż; nie uważa zaś tak nigdy, jeżeli widzi, iż jest on zazdrosny.

Kobiety dla ludzi młodych są kochankami, dla ludzi średniego wieku są towarzyszkami, dla starych pielęgniar-kami: tak więc mężczyzna zawsze może uważać, iż ma rację, by się żenić, skoro tylko tego chce. Lecz niemniej był uważany za jednego z najbardziej mądrych ludzi ten kto na pytanie, kiedy mężczyzna powinien się żenić, odpowiedział: dla młodego mężczyzny żenić się jest za wcześnie, a starszy w ogóle nie powinien. (...)

¹⁾ „Staruszkę swoją przeniósł nad nieśmiertelność”
(Zdanie przekazane przez Plutarcha)



BLAISE PASCAL

*

Kiedy kobieta chce się podobać i kiedy posiada przewagi piękności lub bodaj ich część, uda jej się to; nawet gdyby mężczyźni mieli się nieco na baczności, choćby ona sama się nie starała, wzbudziłaby miłość.



*

Siłą mówienia o miłości człowiek staje się zakochany, nie ma nic łatwiejszego, jest to namiętność najbardziej wrodzona człowiekowi.

*

Miłość rodzi dowcip i karmi się dowcipem. Kochać to wymaga umiejętności. Sposoby podobań się zużywają się co dzień, mimo to trzeba się podobać i osiągamy to.

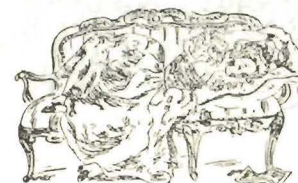
Ciągłość jednej myśli nuży i niszczy umysł człowieka. Dlatego dla siły i trwania rozkoszy miłości trzeba czasami wiedzieć, że się kocha, to nie jest niewierność, bo nie kocha się nikogo innego; to jedynie zaczerpnięcie sił, aby lepiej kochać. Dzieje się to bez zamiaru; duch sam skłania się ku temu; natura tego żąda, nakazuje to. Trzeba wszelako przyznać, że to jest żalosny skutek natury ludzkiej i że człowiek byłby szczęśliwszy, gdyby nie potrzebował odmieniać myśli; ale nie ma na to lekarstwa.

Mimo, że to jest wciąż ta sama namiętność trzeba nowości: duch podoba w niej sobie: kto umie jej dostarczyć, ten umie zyskać miłość.

Skoro się odbędzie tę drogę, ta pełnia zmniejsza się niekiedy. Nie otrzymując żadnej pomocy ze źródła człowiek żalośnie opada; wrogie namiętności opanowują serce drąc na strzępy. Ale choćby człowiek znalazł się najniżej, wystarczy promień nadziei, aby go podnieść równie wysoko, jak był wprzód.

Czasami jest to gra, w której lubują się damy; ale czasem, udając, e współczują, współczują naprawdę. Cóż za szczęście, kiedy się to zdarzy.

(„Myśli”)



*

ARTUR SCHOPENHAUER

Należałoby wreszcie wspomnieć, że zaspokojenie popędu płciowego wiąże się u człowieka ze szczególnym, jemu tylko właściwym wyborem, prowadzącym czasem do miłości bardziej lub mniej gwałtownej...

Dzięki temu zaspokojenie popędu płciowego staje się dla niego źródłem długich cierpień i krótkich radości.



Mówi się, że miłość jest jak wojna. Właściwie tak jest. W miłości jest wojna, a wojna jest miłością. Właściwie tak jest. W miłości jest wojna, a wojna jest miłością. Właściwie tak jest. W miłości jest wojna, a wojna jest miłością.



HONORIUSZ BALZAC

Małżeństwo jest walką na śmierć i życie, przed którą oboje małżonkowie proszą nieba o błogosławieństwo, gdyż chcieć kochać się wiecznie jest najzuchwalszym z zamiarów; jakoż walka rozpoczyna się niebawem, a zwycięstwo, to znaczy wolność, przypada z pewnością z przeciwników.

*

Małżeństwo jest walką na śmierć i życie, przed którą oboje małżonkowie proszą nieba o błogosławieństwo, gdyż chcieć kochać się wiecznie jest najzuchwalszym z zamiarów; jakoż walka rozpoczyna się niebawem, a zwycięstwo, to znaczy wolność, przypada z pewnością z przeciwników.

Mówić o miłości znaczy oddawać się. Właściwie tak jest. W miłości jest wojna, a wojna jest miłością. Właściwie tak jest. W miłości jest wojna, a wojna jest miłością. Właściwie tak jest. W miłości jest wojna, a wojna jest miłością.



*

W miłości — nie mówiąc nawet o jej stronie duchowej — kobieta jest jak instrument muzyczny, który odsłania swe tajniki tylko temu, kto umie biegle nim władać.

Być kochankiem łatwiej jest niż być mężem, tak samo jak trudniej jest być zawsze zajmującym w rozmowie niż powiedzieć od czasu do czasu coś miłego.



Mówi się, że miłość jest jak wojna. Właściwie tak jest. W miłości jest wojna, a wojna jest miłością. Właściwie tak jest. W miłości jest wojna, a wojna jest miłością. Właściwie tak jest. W miłości jest wojna, a wojna jest miłością.

Miłość fizyczna jest potrzebą podobną do głodu, z tą różnicą, że człowiek jada stale, w miłości zaś apetyt jego nie jest ani tak ciągły, ani tak regularny.

Kawał czarnego chleba i dzbanek wody starcza, by zaspokoić głód każdego człowieka; ale cywilizacja stworzyła wyrefinowania smakoszków.

I miłość ma swój kawałek powszedniego chleba, ale ma i sztukę kochania, którą nazywamy kokieteryą; urocze słowo, istniejące tylko we Francji, ojczyźnie tej subtelnej wiedzy.

*



Małżeństwo jest umiejętnością.



*

Póki mieliśmy do czynienia z kobietą uspioną i bezwładną, nie było nic łatwiejszego jak rozsunąć sieci, w których trzymaliśmy ją spętaną; ale z chwilą gdy się obudzi i pocznie się szamotać, wszystko się wikła i płącze.



Cała polityka małżeństwa polega tylko na ustawicznym stosowaniu trzech zasad, które winny być duszą twego postępowania.

Pierwszą jest: nigdy nie wierzyć w to, co kobieta mówi; drugą; starać się zawsze przenikać ducha jej czynności, nie zatrzymując się na ich powierzchni; trzecią: nie zapominać, że nigdy kobieta nie jest tak wymowna, jak wówczas gdy milczy i nigdy nie działa tak energicznie, jak wówczas gdy pozostaje w spoczynku.

W chwili gdy w małżeństwie rozpoczyna się walka pomiędzy drogą cnoty a drogą wiodącą do fałszywego kroku, punkt ciężkości spoczywa w nieustających a mimowolnych porównaniach, jakie żona czyni między mężem a gachem.

W tym stanie istnieje jeszcze jeden środek obrony, wyłącznie osobisty, rzadko używany, ale którego nie obawia się spróbować mężczyzna mający poczucie swej wartości. Polega na tym, aby w tym turnieju odnieść nad gachem zwycięstwo, tak jednakże, aby żona nie podejrzewała w tym zamiaru. Powinieneś doprowadzić ją do tego, aby pewnego wieczora, kręcąc na noc papiloty, rzekła sobie z rozczarowaniem: „Ależ mój mąż więcej wart od niego”.

W walce tej posiadasz nad gachem jedną ogromną wyższość: znasz usposobienie żony, wiesz, co ją drażni lub rani; powinieneś tedy z całą zręcznością dyplomaty zastawiać mu takie sidła, aby popełniał jedną niezręczność po drugiej i w ten sposób bezwiednie odzierał się z uroku w oczach twej żony.

(„Fizjologia małżeństwa”)



OSKAR WILDE

*

Kiedy mężczyzna przestaje kobiecie mówić rzeczy przyjemne — przestaje zazwyczaj o niej myśleć.

*

Mężczyzna, który prawi morały jest zwykle hipokrytą, natomiast moralizująca kobieta jest zwykle brzydula.

*

Nie tak nie szpeci kobiety jak szata kaznodziei. I muszę stwierdzić z przyjemnością, że kobiety wiedzą o tym doskonale.



*

Jak te małżeństwa rujnują mężczyzn! To prawie tak samo demoralizująca instytucja jak papierosy, tylko że dużo droższa.

*

Nie ma to jak miłość z kobietą zamężną. Ale żonaci mężczyźni nie mają o tym pojęcia.

*

Kobiety szaleją za nami kiedy jesteśmy zepsuci do szpiku kości — a puszczają nas kantem jako nieatrakcyjnie cnotliwych.



Świat jest przeludniony uczciwymi kobietami.

*

Znam tylko dwa rodzaje tragedii na tym bożym świecie. Jeden — kiedy człowiek nie może osiągnąć przedmiotu swoich pożądań — drugi gdy go osiąga.

*

Prawdziwą pociechę znajduje się dzisiaj w zabawie — nie w pokucie.

*

Kobieta jest uosobieniem triumfu ciała nad duchem... mężczyzna zaś reprezentuje zwycięstwo ducha nad moralnością.

*

Mężczyzna, który uporczywie trwa w stanie bezzennym robi z siebie wieczną pokusę.





TERAZ BĘDĘ ŁADNA

Spotykamy tylko dwa rodzaje kobiet: brzydkie i malowane.

*

Kobiety brzydkie są zawsze szalenie zazdrosne o swoich mężów, kobiety piękne nigdy... pochłania je zazdrość o cudzych mężów.

*

Dwadzieścia lat romansu czyni z kobiety ruinę, ale po dwudziestu latach małżeństwa kobieta wygląda jak gmach publiczny.

*

Nie można nigdy zaufać kobiecie, która zdradza swój prawdziwy wiek. Kobieta, która zdradziła taką tajemnicę wypale inne sekrety.



Mąż jest czymś w rodzaju niepożądanego weksla. Stykanie się z nim to męka.

Jeśli kobieta ma zamiar rzeczywiście żałować za swoje grzechy — musi się przede wszystkim postarać o złą krawcową. Inaczej nikt nie uwierzy.

*



*

Zakochać się w samym sobie to początek romansu, który trwa całe życie.

*



*

Tragedią kobiety jest to, że z wiekiem staje się podobna do swej matki.





*

Mężczyźni idąc za podszeptem niemądrej próżności chcą być pierwszą miłością kobiety.

Kobiety mają w tych sprawach subtelniejsze wycucie, zawsze pragną być ostatnią miłością mężczyzny.

*

Mężczyźni wstępują w związki małżeńskie ze znużenia a kobiety z ciekawości. Rezultatem jest obopólne rozczarowanie.



*

Jedyna tragedia w życiu kobiety... przeszłością jest zawsze kochanek, przyszłością zawsze mąż.



*

Wzmószona wrażliwość moralna u kobiet robi z małżeństwa beznadziejną i jednostajną instytucję.

*

Pierwszym obowiązkiem kobiety jest być posłuszną swojej krawcowej. Co jest drugim obowiązkiem tego nikt jeszcze nie odkrył.

*



Kto jest kochany ten biedny być nie może.



SAMUEL JOHNSON

Drugie małżeństwo: jeszcze jeden przykład zwycięstwa nadziei nad doświadczeniem.

ALEKSANDER ŚCIBOR-RYLSKI
R O D E O

sztuka w 2 aktach

O s o b y:

Robert — Mieczysław Banasik
Paweł — Bronisław Orlicz
Małgorzata — Barbara Komorowska
Dorota — Danuta Rymarska
Matka Małgorzaty — Dagny Rosé
Ojciec Pawła — Eugeniusz Dziekoński

Reżyseria:

BRONISŁAW ORLICZ

Scenografia:

WANDA CZAPLANKA

Asystent reżysera — Dagny Rosé
Inspicjent — Tadeusz Grochowski
Sufler — Maria Jabłońska-Parowska

PREMIERA 6. II. 1971 r.

SCENA KAMERALNA

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku
Dyrektor i Kierownik Artystyczny — **BRONISŁAW ORLICZ**
Zastępca dyrektora — **WITOLD RÓŻYCKI**
Kierownik Literacki — **LECH PIOTROWSKI**

SEZON 1970/71

CENA 3 ZŁ